

Facebookiem w szubrawców

18 lutego 2015

Państwowa Inspekcja Pracy śledzi tzw. czarne listy pracodawców, tworzone spontanicznie przez internautów. Zawarte tam informacje mogą być podstawą do kontroli przedsiębiorców.

Radiowa Jedynka podkreśla, że zaleganie z wypłatą przez kilka miesięcy, zatrudnianie bez zezwolenia cudzoziemców i nieprzestrzeganie przepisów BHP to tylko niektóre przykłady skarg na pracodawców, które pojawiają się na portalach społecznościowych. – Mimo że są anonimowe, nie są ignorowane – mówi rzeczniczka PIP Danuta Rutkowska. Gdy się pojawiły, od razu stały się przedmiotem zainteresowania inspekcji. – Bardzo starannie je sprawdzamy – podkreśla Rutkowska.

Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców nie ma nic przeciwko takim działaniom. Jak zaznacza, tego rodzaju wpisy mogą odgrywać bardzo istotną rolę – tak jak w przypadku forów dotyczących branży budowlanej.

Niestety, konsekwencje dla nieuczciwych firm nie są dotkliwe. Publiczna rozgłośnia przypomina, że kara za łamanie praw pracowniczych to maksymalnie 2 tys. zł, a dla recydywistów – 5 tys. zł.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)